

Paradoks Jevonsa

Okruchy ekozoficzne

Szermierze postępu z zacięciem ekologicznym są nieodmiennie w dobrym nastroju. Wokół coraz więcej urządzeń, które są bardziej przyjazne dla środowiska. Głównie chodzi o spadającą energochłonność, której źródłem jest przede wszystkim coraz większa sprawność energetyczna. Mamy więc silniki samochodowe, które spalają coraz mniej paliwa, żarówki potrzebujące mniej prądu czy energooszczędne pralki, zmywarki i lodówki. Mnóstwo energii możemy dzięki temu zaoszczędzić i w ten sposób przyczynić się do poprawy sytuacji ekologicznej.

Warto przy tym zwrócić uwagę na nowe źródła energii odnawialnej, które wydają się czystsze i bardziej sprzyjające środowisku. Procentowy udział tej energii rośnie nieustannie w koszyku podaży energii i stopniowo wypiera tradycyjne paliwa, jak węgiel, ropa czy gaz. Oczywiście jesteśmy na początku tej drogi, niemniej jednak znacząca część społeczeństwa i decydentów nie kwestionuje tego kierunku.



Rana Banerjee, flickr.com/photos/banerjee/756358286

A jednak... okazuje się, że ten technologiczny optymizm jest złudny. Najkrócej mówiąc, postęp w zakresie wykorzystania energii, skutkujący oszczędnościami, ostatecznie prowadzi do **zwiększonego** jej zużycia. Tę prawidłowość zauważył ok. 150 lat temu W.S. Jevons, analizując wykorzystanie węgla kamiennego. Pisał on: *nikt nie może zakładać, że węgiel w ten sposób oszczędzony będzie zachowany – on jest jedynie zaoszczędzony dla użycia w jednym przypadku w celu jego zastosowania w innych przypadkach, a uzyskane korzyści doprowadzą wkrótce do szerszego zastosowania na wiele innych sposobów. Poszczególne gałęzie przemysłu są mocno współzależne i postęp w ramach jednej z nich prowadzi do postępu prawie wszystkich innych.* Paradoks, na który zwrócił uwagę Jevons, doczekał się rozlicznych potwierdzeń na gruncie ekonomicznym, m.in. w postaci prawa Saya, które mówi, że podaż stwarza swój własny popyt. To dlatego mimo rosnącej efektywności energetycznej i zwiększonemu udziałowi energii odnawialnej kraje starej Unii Europejskiej zużywają znacznie więcej energii niż np. nowi członkowie, a zużycie energii w latach 1991–2008 w większości tych krajów rosło.

Paradoks Jevonsa można też zaobserwować w mikroskali własnego życia w obszarach zupełnie niezwiązanych z energią. Telefon komórkowy jest wynalazkiem, dzięki któremu możemy zaoszczędzić sporo czasu. Co jednak dzieje się z tym czasem? Czy zaoszczędzone 2 godziny dziennie wykorzystamy na odpoczynek? Raczej nie. Ludzie najczęściej wykorzystują ten czas na zaangażowanie się w kolejną sprawę. W ten sposób, mimo iż mamy sporo urządzeń oszczędzających nam czas, tempo życia przyspieszyło jak nigdy dotąd. Prawdopodobnie nigdy w historii człowiek nie pracował tak dużo jak obecnie.

Sam system ekonomiczny wymusza tego rodzaju tendencję. Jeśli spadają ceny urządzeń wykorzystywanych do produkcji energii odnawialnej, to w końcu urządzenia te stają się coraz bardziej dostępne i powszechne, co powoduje ich częstsze wykorzystanie. Ostatecznie rosnąca podaż generuje popyt, który skutkuje większym zużyciem zasobów i energii. To, co na wejściu miało służyć zwiększeniu efektywności i redukcji zagrożeń ekologicznych, na wyjściu generuje kolejne problemy związane ze zwiększoną eksploatacją środowiska.

Wygląda na to, że światowy system ekonomiczno-społeczny przypomina pędzący pojazd, który rozpędza się coraz szybciej i którego nie można zatrzymać. Im szybciej jedzie, tym szybciej jedzie, nawet jeśli pozornie wydaje się nam, że stosujemy zabiegi ograniczające jego prędkość. Problem polega na tym, że technologia jest sposobem na rozwiązanie problemów powodowanych przez... technologię. W tym sensie znajdujemy się w błędnym kole, złudnie myśląc, że nowe rozwiązania są panaceum na stare bolączki. Po czasie okazuje się jednak, że nowe rozwiązania generują nowe problemy, które trzeba rozwiązać wymyślając coś nowego. Ta gonitwa nie ma końca. Nie ma takiej technologii, która stanowiłaby kres naszych poszukiwań. Paradoksalnie, im bardziej zaawansowana technologia, tym poważniejsze problemy w przyszłości.

Paradoks Jevonsa pokazuje, że jedynym wyjściem jest powiedzieć STOP. W tym przypadku oznacza to zmienić wzorce konsumpcji tak, by brać mniej niż więcej. I to nie dlatego, że kupiliśmy lepsze, bardziej oszczędne urządzenie, ale dlatego, że powiedzieliśmy STOP. Tak po prostu.

Ryszard Kulik